

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA SUWAŁK

Grzegorz Gigol (Warszawa)

Była A. Kujałowicz („Oleńka”)
niezbyt silna i raczej maleńka,
lecz gdy zwał ją ktoś „mała”,
zaraz w pysk mu dawała,
korzystając z podnóżka lub pieńka.

Co i raz siostra Maria Kanizja
powiadała „okropny mam zgryz ja”.
Ale to wobec sióstr, a
się wdzięczy do lustra,
gdy sama jest. Ot, hipokryzja!

Na basenie to J. Mendakówna
raczej cicha jest i małomówna.
I nie dziw: o pogodzie
nie gada się w wodzie,
a w motylku jej nikt nie dorówna.

Wyświęcając Emilię Broel-Plater,
zauważył czyniący to frater:
„Nie ma czego tu snuć;
wie i Litwa, i Żmudź:
to wspaniała kobieta-bohater.”

Pośród ksiąg Towarnicka Jadwiga
w bibliotece się kręci jak fryga.
A gdy trzeba ratunku,
za pomocą rabunku
nowy gmach jej załatwia w try miga.

Pannom z pensji swej Źdżarska Józefa
mówi, że erogenna ich strefa
jest, gdzie gary i piec,
których każda ma strzec,
karmiąc męża, jej władcę i szefa.

NAGRODA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. MARII KONOPNICKIEJ

Karol Wysocki (Olecko)

Wojownicza

Plotkowała cała suwalska dzielnica,
że w bramach się skrada duch, mara, dziewica.
A gdy fika doń jakiś bohater,
to zimną dłoń mu kładzie na klatę
– Dzieciaku, jam Plater! To moja ulica!

Suwalskie szachistki

Podobno w Suwałkach są takie kobiety,
co na szachownicy jak z NASA rakiety
obierają trajektorię,
a po chwili już wiktoria
głoszą w Polsce wszelkie radia i gazety.

Zazdrość zawodowa ku aktorce zrodzonej w Suwałkach

Podobno w Hollywood dla, tej, Jolie Angeliny
Solą w oku jest gra „naszej” Michaliny
– Wszak utalentowane to dziewczę,
Hollywood zaatakować zechce,
wyśle jej do Suwałk kropelkę strychniny.

NAGRODA „DWUTYGODNIKA SUWAŁSKIEGO”

Teresa Kozłowska (Lublin)

M. Konopnicka z miasta Suwałki
Rzekła: „Do muzy nie mam smykałki.
Lecz przemyślę to potem.
Teraz machnę wam *Rotę*,
Taką że, z orbit wyjdą wam gałki!”

II

Zamieszkuje w Suwałkach Joanna,
Co od lat jest na złoto zachłanna.
Bo gdy wskoczy do wody,

Drżycie wszystkie narody!
Płynie tak, że ojej i hosanna!

III
Z Suwałk pochodzi Anna - szachistka
Z szachraja-szacha zrobi wnet chłystka.
Wszak gdy Warakomska gra,
Szacha w szachu zawsze ma,
Bo on szachraj, a ona artystka.

Dwa limeryki matematyczne

IV
Był matematyk w mieście SUWAŁKI,
Co z kobitkami miał pierpałki.
Bo gdy on chciał usilnie
Wciąż przybliżać im silnie,
One miały ochotę na całki.

V
Pewnego razu prosta z Płociczna
Stwierdziła: „W końcu muszę być styczna!”
Więc gdy okrąg spotkała,
Swoją punkt G mu podała.
Grunto to wiedza! (A zwłaszcza praktyczna!)

NAGRODA STOWARZYSZENIA KULTURALNEGO „BIBLIOFIL”

Ryszard Błaż (Nowy Tomyśl)

Pewną panią calutki zna Prater,
bo zna dżudo, ta pani, karate.
Włada szablą i nożem,
bronią palną też może,
ale gdzież do Emilii jej Plater?!

O syrenach wie cała Ostenda.
Według wielu to tylko legenda.
Podkreślają wszak stale,

że pływają wspaniale,
ale gdzież do Joanny im Mendak?!

NAGRODA MUZEUM OKRĘGOWEGO

Artur Kozłowski (Ząbkowice Śląskie)

Limeryk nordycki

czyli

*dlaczego Dagmar Falk nie została
Honorowym Obywatelem Olecka*

Przemawiała Falk Dagmar w Olecku,
przemawiała, niestety, po szwedzku.
Nikt nie wiedział co gada,
rzekła więc Miejska Rada
by do Suwałk szła, po sąsiedzku.

Limeryk drażliwy

J.Jadwiga gdy była w Płocicznie
rzekła „Pięknie jest tutaj, wręcz ślicznie.
Jak na Litwie u taty,
jeziora i las bogaty...”
Czy to aby patriotycznie?

Limeryk platerowany

Spytał hrabia we wsi Widugiery
„Wiesz Emilio gdzie nasze platery?”
Ona na to z patosem
że przekuła na kosę,
patriotyzm jej bowiem jest szczery.

WYRÓŻNIENIA

Danuta Gigol (Zambrów)

Klotylda Józefa Dargielowa

Dobrodziejka Klotylda Józefa Dargielowa,
popularna sprzed stu lat białogłowa,
swym Suwałkom służyła ofiarnie,
miast świecideł kupiła drukarnię,
wierząc w siłę pisanego słowa.

Zbigniew Witośławski (Gorzów Wielkopolski)

Dargielowa Klotylda Józefa

Klotylda, nie tylko w Suwałkach,
słynęła jako drukarka.
Dzisiaj to by Dargielową
zastąpiono laserową,
choć z klasą była tamta marka.

Warakomska Anna

Anna, ta z szachowego klubu suwalskiego,
znana jest z talentu kombinacyjnego.
Była pionkiem, doszła do linii przemiany,
dziś królową jest, czy hetmanem.
(Niestety hetman nie ma rodzaju żeńskiego).

Tomasz Grabowski (Gdańsk)

Poetka społeczna ze wsi Wiżajny
rymów używała cokolwiek skrajnych:
jeśli „pośły” czy „radni”,
no to „ośły” lub „skradli”.
Do „biskupa” miała rym zaś zwyczajny...

Jerzy Kuszel (Warszawa)

Jako bobas, M.S. Konopnicka
się nie chciała oderwać od cycka.
Wrzeszczy matka nad morzem:
„Weź to zostaw, mój Boże!
To nie to! To meduza bałtycka!”

Dagmar F., żonie Knuta O. Falka
co i raz rozdzierała się halka.
Krawiec wskazał jej dowód,
że prosty jest powód:
po prostu za długa spiralka.

Sto lat mija, jak polskie kobiety

mają prawa wyborcze. Niestety,
nie zabrano ich nam,
więc co poseł to cham
albo buc z mentalnością sztachety.

Wcale się Towarnicka Jadwiga
w bibliotece od pracy nie miga.
Żąda nowej siedziby,
bo w starej są grzyby,
a nie, to się zaraz porzyga.